

No 25.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Ignacego.
Sr. Oczyszcz. N M P
 Cz. św. Błażeja B.
 Piąt. św. Ansgarego.
 Sob. św. Agaty P. M.
 Niedz. św. Doroty P. M.
 Pon. św. Romualda Op.

Wschód słońca: godz. 7 m. 45
 Zachód słońca: godz. 4 m. 43
 Dług. dnia: godz. 8 m. 58

Cena prenumeraty:
 W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięczn. „ „ 50
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 1 lutego 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzku, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparalowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 $\frac{1}{2}$ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

TEATR WIELKI. OPERA WARSZAWSKA pod dyrekcją p. CASTELANO. Dnia 10-go lutego r. b.

Jeden tylko gościnny występ znakomitej śpiewaczki

p. **Bianchini Cappelli**. Tenor **Guido Ciccolini**. Baryton **Minolfi**.

Daną będzie opera w 3-ach aktach Pucciniego „**TOSCA**”.

Bilety sprzedaje skład instrumentów muzycznych (Piotrkowska 90). — Uprasza się Szan. Publiczność w celu unikania nieporozumień o wcześniejsze przygotowywanie biletów do okazania przy wejściu. — Do łóż 11-go piętra można wprowadzać 5 osób. 233-3

Teatr Polski

Cegielniana 63.
2309

Jutro po południu „**PAN DAMAZY**” komedia I. Blizińskiego. Początek o godz. 3-ej po poł.
 Jutro wieczorem „**CYRCE MAŃKOWSKA**”, „**Miłosierdzie ludzkie**” i „**Prawo Mimicry**” Nowawar Nowaczyńskiego. Początek o 8 m. 15 wiecz.
 W czwartek „**Dzierżawca z Olesiowa**” komedia Przybylskiego. Początek o 8 m. 15 w.

STUDNIE ARTEZYJSKIE wszelkiego rodzaju buduje **ŁEMPICKI i S-ka**

Sosnowiec, Piotrk. gab.

2073-d

Przedstawiciele: **Hardliczka i Stamirowski, Łódź.**

540 15

Dostać można wszędzie!

KALODONT

NIEZBĘDNY

KREM DO ZĘBÓW

(Wiedeń, 3-go czerwca 1887 r. i Paryż 3-go kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.



LISTY PRZEWÓZOWE

(frachty i protokoły kolejowe)

przyjmuje do reklamowania i kupuje na najdogodniejszych warunkach i-o Warsz. **Biuro Taryfowe, J. WEL-LER i S ka**, Warszawa, Erywańska 14. Filia: **Łódź**, Nowo-Cegielniana 27. 159-5

Wina Chasła

Patrz str. 10.

4240d

Sejm galicyjski.

Od dwóch już tygodni obraduje jedyne na świecie polskie ciało ustawodawcze. Jak wiado-

mo, zakres jego kompetencji jest mało co szerszy od kompetencji rosyjskich gubernialnych zgromadzeń ziemskich, to też sprawy, nad którymi obraduje, to przeważnie drobiazgi, mające znaczenie ściśle lokalne: subwencje dla gminy, dotkniętej powodzią, założenie nowej szkoły i t. d. Nawet owa mowa p. Dudykiewicza, o której pisaliśmy w tych dniach, a która dała sposobność „Now. Wrem.” do zwymyslenia polaków i d-ra Bobrzyńskiego za to, że się nie uczył historii u hr. Bobrinskiego i sądzi, że rosyjanin a ukrainiec, to nie wszystko jedno, to była mowa tak zwana obstrukcyjna. Czytając ją, można było wnosić, że sejm chce prawdopodobnie wydać jakieś prawo, mające uszczuplić prawa rusinów. Nie podobnego. P. Dudykiewicz zaczął sobie mówić o stosunkach rusińsko-polskich, bo mu się tak podobało, bo chodziło mu o to, żeby zabrać sejmowi jaknajwięcej czasu, przeszkadzać mu w pracy produkcyjnej. Na tem polega obstrukcja, uprawiana od pewnego czasu przez rusinów. Że mowa p. Dudykiewicza bądź co bądź była cie-

kawa i zwróciła na siebie uwagę, to już rzecz przypadku, inne są wprost nie do rzeczy, ale regułami austriacki pozwala posłom pleść, co im się podoba.

Jak już zaznaczyliśmy, najważniejszą sprawą, nad którą obraduje obecnie sejm galicyjski, jest budżet. Stan finansów Galicyi jest dość oplakany i wydatki (prawda, że przeważnie na cele produkcyjne) przewyższają dochody o 14 milionów koron. Jest przeto nad czem pomysleć, ale rzeczowe rozważenie sprawy utrudniało sejmowi bardzo to, że dyskusję budżetową uznali partje polskie za najważniejszą chwilę do stoczenia walki pomiędzy sobą.

Najpotężniejszą z partji jest dotąd w sejmie partya konserwatywna, stańczycy; tymczasem w Koła polskiem w parlamencie wiedeńskim rewiodą narodowi demokraci, których wódz, prof. Głębiński, jest obecnie prezesem Koła. Stańczycy, zawarli podobno sojusz tajemny z ludowcami, pozostającymi pod wodzą Stapińskiego, wystąpili z rozmaitymi zarzutami przeciw Kołu polskiemu, z których najcięższy, że ministeryum za zgodą Koła polskiego obiecało rusinom, iż sumy, przeznaczone na podniesienie hodowli bydła w Galicyi, jak odszkodowanie za traktaty handlowe z państwami bałkańskimi, rozdzielone będą między towarzystwa rolnicze «polskie» i ruskie. W ten sposób instytucjom ogólnokrajowym, przez rusinów tylko nazywanym polskiem, nadało się charakter narodowościowy i zrobiło się niejako krok do pożądanego przez rusinów podziału wszystkich instytucj krajowych na sekcye narodowe, czemu się dotąd opinia polska w Galicyi zawsze sprzeciwiała.

Ze swej strony narodowi-demokraci stawiają kilka zarzutów stańczykom i ludowcom, a pośrednio dr. Bobrzyńskiemu i marszałkowi Badeniemu, tak dalece, że krążą pogłoski o ustąpieniu tych dwóch dostojników.

Załatwianie rachunków przez narodowości i partye usunęły na dalszy plan kwestye uzdrowienia finansów, ale i o tem mówiono również. Zastanawiano się przewszystkiem nad kwestyją, czy nie należałoby zaprowadzić oszczędności w wydatkach, uznano jednak, że jest to niemożliwe, bo mniej wydawać na szpitala, na oświatę,



MAGGI^{ego}
bulion w kostkach

daje natychmiast — za zwy-
czajnem polaniem wrzącą wodą —

filizankę gotowego najlepszego bulionu.
Z 1 kostki duża filizanka za 4 kop.

MAGGI^{ego} bulion w kostkach oddaje
najsłodsze usługi przy popra-
wie smaku większej ilości potraw.

Do nabycia w składach kolonialnych i
delikatessów, w składach aptecznych i t. p.

Przy kupnie należy zwracać uwagę na nazwę

MAGGI
i na:



278-2-1

Rohn, Zieliński i S^{ka}

Warszawa, Jerozolimska № 117.

Adres telegraficzny „Rohnzieliński”.

Pompy pneumatyczne „Neptun“ do studni wierconych**Pompy** Worthingtona do wszelkich celów**Pompy** elektryczne i transmisyjne**Rury żebrowe, Radiatory.**

Przedstawiciele:

HORDLICZKA i STAMIROWSKI

ŁÓDŹ.

297-26-1

Zabawa Tapicerów

odbędzie się dnia 5-go lutego r. b. w Sali Angielskiej przy ul. Wól-
czanskiej № 5, na którą zaprasza się kolegów i wprowadzonych gości.
Na program zabawy złożą się: tańce, kuplety, poczta, confetti. Sala
będzie udekorowana. W bufecie przygrywać będzie kwartet man-
dolinistów. Początek zabawy o g. 8-jej wieczorem.

299

Z poważaniem Zarząd.

Wina Chasta

Czerwone
od 40 k. — 1 rb. 25 k. za but.
Białe
od 40 k. — 1 rb. 20 k. za but.
Deserowe
od 80 k. — 2 rb. 25 k. za but.

są naturalne i odznaczają się wyborowym smakiem.

Skład w Łodzi
ulica Piotrkowska № 99

Przeciw pękaniu i odmrożeniu rąk

w skutek zimna

niema nic lepszego, nad

„CRÈME SIMON“

Paryż

J. Simon, Paryż. — Zadać tylko z naszą prawdziwą marką.

Sprzedaż detaliczna u fryzjerów, w perfumeryach i aptekach 2192

Marka
zatwierdzona.

PIECE ŻELAZNE systemu powolnego spalania,

różnych wielkości, ozdobne i żebrowe, wyłożone ogniotrwałą.

WYRÓB WŁASNY.

Zalety: Oszczędność na opale, równomierne i łagodne ogrzewanie,
łatwe regulowanie ciepła, zbyteczne codzienne podpalanie, prosta
i trwała konstrukcja, obsługa najprostsza.

- - Najlepszym, najtańszym opałem jest drobny koks. - -

Poleca i posiada stale na składzie

w WARSZAWIE

EBERHARD, WOLSKI i S-ka

Szara 12, Telefon № 1606.

ORAZ
SKLEP**ZAKŁADÓW GAZOWYCH**

Erywańska 3 Telefon № 7780 2893-6-6



Do miejscowej przedalni bawełny potrzebny jest zaraz

EKSPEDYENT.

Szczegółowe piśmienne oferty uprasza się składać w portierni
fabryki, ul. Emilii № 24. 290-3-2

MŁYN wodny

z 5 stawami i 18 morgów ziemi,
o wiorstę od st. dr. żel. Główny,
zaraz do sprzedania. Wia-
domość ul. Miłsza 26 u Kapec-
kiego. 288-4-2

VI-te Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

przyjmuje zapisy na członków w tym-
czasowym lokalu Towarzystwa — ul.
Przejazd Nr. 14, w oficynie.

W imieniu organizatorów:

Franciszek Prądyński, Jan Smar-
zyński, Henryk Zieliński, Walenty
Cielecki, Jan Dąbrowski, Kazimierz
Pestkowski, Maryan Duchnowski,
Walenty Obuchowicz i Dyonizy Kulisz.

Lokal Towarzystwa otwarty codziennie
oprócz niedziel i świąt — od godziny 10-jej
do 1-jej po poł. i od 4-jej do 8-jej wiecz.

307

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabr.-Łódzkiej
podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy
zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, a nieodebrane do
dnia 1/14 stycznia 1910 roku będą przechowywane na stacy-
ji Łódź-Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty ogło-
szenia, a następnie w razie nieodebrania, na zasadzie §§ 40
i 90 Ustawy Ogólnej Dróg Żelaznych Rosyjskich, będą
sprzedane przez publiczną licytację:

A. Bagaże ze stacyi: Bielce № 143; Warszawa №№
968, 438, 645, 691, 735, 930, 800, 963; Kursk № 18538;
Ostrołęka 3345; Częstochowa № 706.

B. Rzeczy znalezione w obrębie st. Łódź-Fabryczna:
parasolka, parasol, laska mufka; na st. Kolużki: w prze-
siederadle związane różne rzeczy i bielizna, niemieckie ka-
lendarze, rozmaite części starej męskiej garderoby. 296-3-1

Handlowiec.

Potrzebny jest zaraz młody człowiek handlowiec, inteligentny,
energiczny, poważny, sympatycznej powierzchowności, ze średnim
wykształceniem, znający języki polski i niemiecki, do jednego z więk-
szych interesów handlowych w mieście Łodzi, jako sprzedawca (agent)
na miejscu i na okolicę, ze stałą pensją prowizją — Wyznanie
nie robi różnicy. Oferty w języku polskim i niemieckim proszę skła-
dać w administracji „Rozwoju“ pod literami Z. T. 295 2-1